

Nakba

20 czerwca 2010

15 maja każdego roku obchodzony jest jako dzień upamiętniający Nakbę (z arb. katastrofę), początek czystek etnicznych w Palestynie w 1948 r.

Tego dnia wojska brytyjskie opuściły terytorium Ziemi Świętej na mocy rezolucji 181 ONZ dzielącej kraj na dwie części – arabską i żydowską. W 1951 r. liczba wypędzonych Palestyńczyków, rdzennych mieszkańców tej ziemi sięgnęła 711 tys. osób. Do dziś w obozach dla uchodźców przebywa ok. 4250 tys. Palestyńczyków i ich potomków.

W tym roku minęły 62 lata od wygnania mieszkańców Palestyny, zajętej przez kryminalne bandy syjonistyczne. Zabijali i palili wszystko, co było palestyńskie, zmuszając do ucieczki setki tysięcy autochtonów. Arabskim słowem „nakba” określa się to co przydarzyło się wtedy tym osobom.

Oto wspomnienia jednego z nich.

Hasan Subhi Abu Rahma miał 18 lat gdy musiał uciekać z wioski 'Aqir. Był chłopem, uprawiał razem ze swoją dwunastoosobową rodziną niewielki kawałek ziemi. Jego rodzina posiadała 14 dunum (ok.1,25 ha). Ten kawałek ziemi dawał plony niezbędne do wyżywienia całej rodziny. Jednak te skromne ale godne życie zostało przerwane przez ucieczkę spowodowaną przez izraelskich uzurpatorów.

„To była szczodra i błogosławiona ziemia. Dawała zboże, miód, laban (produkt podobny do jogurtu, przyp. SL) i najlepsze sery w całej Palestynie, robione z owczego mleka. Ponadto nasza wieś słynęła z produkcji dywanów, produkowanych z wełny naszych owiec”.

O tej strasznej nocy, gdy został wypędzony ze swojego domu i swojej ziemi, Hasan opowiada:

„O piątej rano syjonistyczne bandy Hagana zebrały się na krańcach wsi i po krótkim czasie napadły na osadę i zaczęły zabijać i niszczyć. Kto mógł, zaczął uciekać. Lecz kto nie dał rady: starcy, dzieci i niektóre kobiety wpadli w łapy band i zostali zamknięci w wioskowym meczecie. Potem oprawcy zaczęli strzelać i rzucać do środka bomby, zabijając wszystkich.”

Po chwili, biorąc głębszy oddech, Hasan kontynuuje wspomnienia: „Po tym wszystkim mojej rodzinie udało się uciec. Maszerowaliśmy aż do al-Migdal, w pobliżu południowej granicy z Gazą. Zostaliśmy tam tylko dwa dni lecz gdy nadeszły wieści o zbliżających się bandach syjonistycznych uciekliśmy dalej, aż do Gazy. Tam znaleźliśmy schronienie w obozie uchodźców an-Nuseyrat, w centralnej części Strefy”.

Cichym głosem Hajj Hasan (Hajj – wierzący, który odbył pielgrzymkę do Mekki, przp. SL) poprosił jednego z wnuków, którzy zebrali się by posłuchać jego bolesnych wspomnień, by przyniósł akt własności i klucze od domu, które stały się symbolem jego praw do ziemi, z której zostali wypędzeni. Drżącymi dłońmi Hajj Hasan rozkłada dokumenty, w ten sposób można zobaczyć jego dane personalne i informacje potwierdzające jego prawa. „Jak bardzo pragnę wrócić na tę ziemię, pracować, spożywać jej owoce i tam umrzeć...”

I kończy: „Jeśli nie zdołam wrócić, to moje wnuki zobowiązały się dokończyć dzieło i nie zamienić tej ziemi nawet za całe złoto świata. Bo prędzej czy później okaże się kto ma rację a obcy i złodzieje zostaną wyrzuceni z naszej ziemi”. [1]

W lutym 2010 Kneset uchwalił prawo zakazujące pod groźbą więzienia publicznego obchodzenia żałoby z okazji Nakby. W ten sposób „jedyna demokracja na Bliskim Wschodzie” wyłącznie dla Żydów usiłuje ukryć prawdę o początkach Państwa Izraela.

Autor i źródło: SpiritoLibero

PRZYPIS

1. Wspomnienia za www.infopal.it.